

Godne pochwały jest rozgłaszać i wysławiać dzieła Boże

Znaczenie czynu (*ergon*) w Starym Testamencie

Historia zbawienia jest czasem ujawniania się Bożego działania, którego kulminacją jest dzieło zbawcze w Jezusie z Nazaretu. Historia ta jest przede wszystkim ciągła, to znaczy zawsze podlega Bogu. Żaden czas i żadne miejsce nie jest wyłączone z tego „poddania”; wszystko należy do Boga, choć nie wszystko musi być przez Niego chciane. Zło oraz grzech nie należą do Boga i są wyłączone przez Niego tolerowane. Stwarzając istoty wolne, Bóg nie chce zła, ale je dopuszcza. Jest bowiem zawsze na tyle wszechmocny, że ze złego postępowania stworzeń potrafi wyciągnąć dobro¹. W ten sposób jeszcze bardziej ujawnia swoje panowanie nad złem i dziejami stworzeń. Bóg ogarnia historię zbawienia swoim istnieniem i staje się w niej punktem wyjścia oraz dojścia.

Ciągłość historii zbawienia jest gwarancją prawdziwości samego objawienia. Każde przyjście Boga do stworzeń jest odsłonięciem prawdy o Nim. Objawienie jest darem dla stworzeń, które poznają swego Stwórcę i Pana. Ten dar jest przystosowany do jakości stworzeń. Bóg jak najlepszy pedagog stopniowo ukazuje siebie tak, aby adresaci objawienia zdolni byli do jego przyjęcia i przełożenia na ich postępowanie. Objawienie nie jest tylko kwestią intelektualną; ono spełnia się w działaniu odpowiadającym poznany prawdą i regułom. W ten sposób Bóg sam czyni objawienie najgłębszym sposobem udzielania siebie stworzeniom, które poprzez akceptację tegoż objawienia stają się jego świadkami w codzien-

¹ Por. Augustyn, *Enchiridion de fide, spe et charitate liber unus*, c. 11, PL 40, 236: „Neque enim Deus omnipotens quod etiam infideles fatentur: *Rerum cui summa potestas* cum summe bonus sit, ullo modo sineret mali esse aliquid in operibus suis nisi usque adeo esset omnipotens et bonus ut bene faceret et de malo”.

ności. Oczywistym wydaje się stwierdzenie, że objawienie Boga jest najwyższym darem udzielonym stworzeniom rozumnym, które akceptując je w wolności, w wolności także podporządkowują mu swoje wybory.

Wolność stworzeń rozumnych, szczególnie zaś człowieka, jest trzecim elementem charakteryzującym historię zbawienia. Ta wolność jest mu dana od początku według zamysłu Boga: mogąc kochać i mogąc wybierać, człowiek staje się podobny do swego Stwórcy. Nie ma w nim żadnego determinizmu, lecz wyłączne powołanie do działania w imię dobra. Bóg sam dla siebie jest najwyższym dobrem i jako taki dobro to udziela temu, co Nim nie jest². Otrzymując dobro, człowiek powinien je dalej przekazywać, aby spełnić to, czym dobro jest w swej istocie. Przekazywanie dobra jest zadaniem nieustannym, które dokonuje się w czasie nie tylko w postaci działania (dawania komuś czegoś), lecz również czasowym, dłuższym lub krótszym, poniechaniem działania (niezrobienia czegoś). W obu wypadkach czyny – samoniedzielenie czegoś jest także działaniem – świadczą o tym, kto jest ich autorem. Czyny określają człowieka w jego najgłębszej istocie i wpisują się jako elementy konstytutywne w samą historię zbawienia. Człowiek może ją przyjąć od innych, ubogacić swoim działaniem, doprowadzić do określonego maksimum. Może jednak to wszystko, co otrzymuje, przekreślić i sprawić, że jego osobista historia życia stanie się sceną wypaczania sensu ekonomii zbawienia i minimalizowania jej możliwości. Dzieje zbawienia toczą się więc dalej, ale inaczej niż to było zamierzone.

W kontekście tych trzech uwag ogólnych można postawić pytanie o wartość ludzkiego działania. Jaki czyn człowieka ubogaca historię zbawienia, a jaki będzie z niej wymazany i zapomniany? Problem jest o tyle istotny, o ile samo

² Klasyczny język teologii mocno podkreślał ontologiczny byt Boga w kategorii istoty i istnienia. W Nim i tylko w Nim istota i istnienie były tożsame wobec siebie. Istnienie, warunek *sine qua non*, stawało się najwyższym dobrem każdego stworzenia. To istnienie było jednak zależne od kogoś innego, a w konsekwencji stawało się dobre, jako zrealizowany akt istnienia, o tyle, o ile czerpało to istnienie od kogoś innego. Ten ktoś był dobry, ponieważ pozwalał istnieć komuś innemu. Inność w bycie, fundamentalna dla istnienia każdego stworzenia, nie była różnicą w dobru. Każde istnienie było realizacją tego samego dobra, które określa się właśnie w samym akcie istnienia. Ciąg aktów istnienia, ciąg poszczególnych zależności bytów innych pozwalał na określenie jednego i jedyne go bytu, w którym istota i istnienie były identyczne. Tym kimś był Bóg. Dobroć Boga ujawnia się poprzez akt istnienia innych bytów, które nie są Bogiem. Byt konieczny – Bóg, staje się doskonalszym przez to, że powołuje (i utrzymuje) w istnieniu byty przygodne, których istnienie – dobro podstawowe jest permanentnym i podstawowym dowodem Jego istnienia jako dobra absolutnego. Fakt, że człowiek w ogóle istnieje, choć mógłby nie istnieć, jest najlepszym dowodem na istnienie Boga. W ten sposób stworzenie, szczególnie zaś człowiek, są elementami istotnymi do zrozumienia aksjomatu stwierdzenia: *bonum est diffusivum sui*. Por. Tomasz z Akwinu, STh I, 27, 5 ad 2.

objawienie biblijne wskazuje na odpłatę za ludzkie czyny. Autor ostatniej księgi Nowego Testamentu stwierdza bowiem: *Błogosławieni, którzy w Panu umierają – już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mokołów, bo idą wraz z nimi ich czyny* (Ap 14,13). Jednocześnie jednak sugeruje trwanie tych czynów, których następstwo jest gwarancją szczęścia i posiadania ostatecznego oraz najwyższego dobra.

W niniejszym artykule podjęta zostanie próba przeanalizowania pojęcia czynu na kartach Starego Testamentu³.

Księgi historyczne

Stary Testament dla oznaczenia ludzkiego wysiłku, szczególnie pracy, używa określenia *‘asah* albo *pa`al*⁴. Słowem tym określa się wszelki akt działania zarówno Boga, jak i człowieka. Szczególne znaczenie ma tu akt stwórczy Jahwe, którego dzieła są wielkie i wspaniałe. Bóg czyniąc ten świat, takim jakim jest i pozwalając człowiekowi na poznawanie tego świata, ukazuje swe działanie jako nieporównywalne z niczym innym, szczególnie z działaniem fałszywych bóstw. Pan jest tylko jeden i tylko On kieruje losami świata oraz dziejami swego ludu. Wszystko w świecie należy do Niego i dlatego On sam posługuje się światem, aby dokonać wyzwolenia i sądu.

Bóg działa, stwarzając świat, a to, co robi, jest zawsze doskonale. Ten pierwszy akt ma znaczenie fundamentalne dla zrozumienia tego, kim jest Jahwe. Nie jest On kimś niedostępnym i transcendentnym wobec tego świata, kimś, kto nie ma z nim nic wspólnego. Wręcz odwrotnie – właśnie dlatego, że Jahwe działa, staje się bliski człowiekowi, który swoje życie musi wypełnić zarówno odpoczynkiem, jak i pracą. Działanie człowieka, wszystkie prace, jakie podejmuje, są więc ostatecznie udziałem i odbiciem tego, co wpiery uczynił Bóg. On działa i do działania zaprasza także człowieka. Czyny człowieka mają charakter pozytywny, a wysiłek wkładany w wykonywane dzieła nie jest zbędnym ciężarem.

³ Analogiczną analizę pojęcia na kartach Nowego Testamentu zawiera nasz artykuł: „Co mam czynić, aby osiągnąć zbawienie?” *Znaczenie ergon w Nowym Testamencie*, *Studia Gnesnensis* 27(2013)323-338.

⁴ Najbardziej rozpowszechnionym znaczeniem słowa *ergon* w Starym Testamencie jest praca. Greckie słowo jest tłumaczeniem hebrajskich terminów *ma`aseh* albo *mela`kha* i określa pracę lub prace do wykonania. Nie są to prace wykonywane wyłącznie przez człowieka, ale także przez Boga, np. stworzenie. Takie jest znaczenie hebrajskich czasowników *‘asah* albo *po`al*. Por. *The International Standard Bible Encyclopedia*, ed. J. Orr, J. Nuelsen. E. Mullins, M. Evans, M. Grove Kyle, Michigan 1939, wyd. elektroniczne: <http://www.internationalstandardbible.com/> (dostęp 8.11.2013).

Raczej nadaje pewną szlachetność temu, kto go wykonuje, czyniąc go podobnym do samego Stwórcy⁵. Działanie i związany z nim wysiłek, jako cenne elementy ludzkiej egzystencji, koncentrują się na dwóch płaszczyznach: z jednej strony chodzi o działanie w perspektywie Boga, a z drugiej o to, co tworzy codzienną rzeczywistość.

Pierwszy z wymienionych aspektów mocno akcentuje celowość działania: człowiek działa dla Boga. Wiedząc, kim On jest i znając Jego przepisy, człowiek powinien się im podporządkować i wypełniać (por. Wj 18,20). W ten sposób może wiernie służyć Bogu i umacniać swoją religijność. Wyraźne oddzielenie kultu i służby Jahwe od innych bożków uwidacznia się w postępowaniu człowieka: *Nie będziesz oddawał pokłonu ich bogom i nie będziesz ich czcił. Nie będziesz postępował według ich postępków, lecz zburzysz zupełnie i bezlitośnie połamiesz w kawałki ich stele. Będziecie oddawać cześć Panu, Bogu waszemu* (Wj 23,24-25a). Tak jednoznaczne postępowanie człowieka wynika z zaangażowania się Boga. On jest cały dla człowieka i tego samego wymaga od partnera, z którym zawiera przymierze. Każda niewierność będzie okazją do ukazania się Boga jako mściciela, którego czyny będą straszne: *«Oto Ja zawieram przymierze wobec całego ludu twego i uczynię cuda, jakich nie było na całej ziemi i u żadnych narodów, i ujrzy cały lud, wśród którego przebywasz, że dzieła Pana, które Ja uczynię z tobą, są straszne. Przestrzegaj tego, co Ja dzisiaj tobie rozkazuję, a Ja wypędzę przed tobą Amorytę, Kananejczyka, Chetytę, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę. Strzeż się zawierania przymierza z mieszkańcami kraju, do którego idziesz, aby się nie stali sidłem pośród was. Natomiast zburzcie ich ołtarze, skruszcie czczone przez nich stele i wyrąbacie aszery. Nie będziesz oddawał pokłonu bogu obcemu, bo Pan ma na imię Zazdrosny: jest Bogiem zazdrosnym»* (Wj 34,10b-14). Kara jest niewyobrażalna, podobnie jak i nagroda. Obfitość zsyłanych darów będzie bowiem oznaczać cierpliwe trwanie przy Bogu bez odstępstw i uległości wynikających z zachodzących okoliczności (por. Pwt 28,12).

Drugi aspekt ludzkiej działalności koncentruje się na zwyczajnych obowiązkach, które człowiek podejmuje dzień po dniu (por. Rdz 39,11)⁶. Wśród tych

⁵ To podobieństwo wyraża się już w samym fakcie istnienia człowieka. Bóg nie tylko go stwarza, ale także podtrzymuje w istnieniu udzielając tego, co jest konieczne do życia. Dobroć Boga wyraża się w opiece nad człowiekiem, który jest dziełem Jego rąk. I choćby czynił zło, Bóg nie zmienia swego pozytywnego nastawienia do niego. Por. Rdz 8,21.

⁶ Szczególne miejsce w Egipcie musi wykonywać najcięższe prace, a fakt poznania Boga w niczym nie ułatwia codzienności. Wręcz odwrotnie – faraon zaostrza nakaz pracy, aby Izrael przestał myśleć o własnym Bogu i konieczności złożenia Mu należytej ofiary na pustyni. Zob. Wj 1,14; 5,4.9.13; Pwt 26,6.

codziennych zadań szczególne miejsce zajmują te, które dotyczą bezpośrednio Boga i Jego świątyni (wśród licznych tekstów zob. Lb 3,8.31; 4,30)⁷. Człowiek działa, troszcząc się o zachowanie wierności Bożym nakazom. Wszystkie prace związane z budową i upiększaniem przybytku oraz świątyni są dziełami wykonywanymi z polecenia Bożego. Przy czym działanie nie skupia się wyłącznie na samym dziele budowy, lecz także na gromadzeniu odpowiedniego materiału (por. Wj 35,32.35; 36,1-5; 39,43; 35,5-7)⁸. Każdy akt wykonany wobec świątyni, a ostatecznie wobec samego Boga, miał wartość i był postrzegany jako dobry oraz kultyczny. Oddać własne mienie, czas, talent dla Boga było najlepszą służbą człowieka i zadaniem przekraczającym wszystkie inne podejmowane dzieła. Jakość czynów nie zależała od człowieka, ale od przeznaczenia wykonywanego dzieła. Cokolwiek człowiek wykonywał, miał wykonywać dobrze. Tylko jednak dzieła dla Boga miały charakter sakralny: mogły być zapamiętane i wspominane przez cały naród (por. 1 Mch 2,51).

Tradycja historyczna ksiąg Starego Testamentu zawiera również prawo regulujące ludzką aktywność. Człowiek ma obowiązek pracować, lecz praca nie ma być nadrzędną wobec jego życia duchowego. Wszelka podejmowana działalność ma służyć człowiekowi i absolutnie nie przeszkadzać w wypełnianiu Bożych poleceń. Bóg zaś nakazuje sześć dni pracy oraz dzień siódmy jako dzień odpoczynku (por. Wj 20,8-10; 23,12; Kpł 23,3). Wzorem takiego postępowania jest spojrzenie na Boga i dzieło stworzenia. Stwórca wykonuje swoje stworzenie według rytmu tygodniowego, gdzie szczególne miejsce zajmuje szabat, dzień święty. Człowiek powinien naśladować Boga nie tylko w działaniu, ale i odpoczynku. Poza tym sam nakaz zawarty w tradycji kapłańskiej żydowskiego Prawa⁹, zdaje się sugerować religijny charakter wszelkiej aktywności człowieka. Nie chodzi już bowiem o jakieś dzieło podjęte dla Boga, lecz przede wszystkim o życie człowieka. Ono do Boga całe należy i człowiek tę przynależność powinien rozpoznać, uszanować, o nią się troszczyć i ją manifestować dla innych. Zaniechanie określonej aktywności może być również konieczne dla człowieka i wcale nie przeszkadzać w trwaniu blisko Boga. Nie jest się przy Nim przez to, co się robi, ale przede wszystkim przez to, kim się jest – Jego dziełem¹⁰.

⁷ Ustanowienie lewitów, którzy troszczyli się o świątynię ma głębokie znaczenie: jeśli Izraelici naruszają świętą przestrzeń świątyni i zbliżą się w sposób niegodny do arki, to czyni lewitów wyjednywać będą przebaczenie u Boga. Por. Lb 8,19.26.

⁸ Podobne znaczenie mają opisy 1 i 2 Krl, gdzie mowa jest o powstającej świątyni króla Salomona lub jej naprawie.

⁹ Podobne uzasadnienie dotyczy świętowania Paschy. Zob. R. Cantalamessa, *Pascha naszego zbawienia*, Kraków 1998, 13-16.

¹⁰ W konsekwencji możliwe jest postrzeganie wieczności jako pewnego rodzaju bierności. Człowiek już nic nie będzie wykonywał, nie będzie miał żadnych zadań do

Bóg nieustannie działa wobec ludu, który wybrał (por. Pwt 11,7). To działanie może być bezpośrednie lub pośrednie. W tym wypadku chodzi o działanie poprzez człowieka, którym Bóg posługuje się jak narzędziem (por. Lb 16,28)¹¹. Poprzez wybrańca, Jahwe czyni to, co zamierzał oraz działa na korzyść swojego ludu. Wybrańiec dba o świętość ludu i strzeże Bożych praw, zaś podejmowane czyny potwierdzają jego misję. Dzieła mówią o tym, kto je wykonuje, zaś jakość tych czynów odsyła do Boga jako sprawcy wszystkiego. Weryfikacja jest powszechna: ocenia się nie tylko słowa, ale i czyny. Tam, gdzie między nimi zachodzi jedność, dochodzi do objawienia się Jahwe. Gdzie jednak następuje rozejście, wtedy słowo jest fałszywe, a ich inicjatorzy – inni bogowie – fałszywi. Stąd jasne pouczenie: *W ogień wrzucili ich bogów, bo ci nie byli bogami, lecz tylko dziełem rąk ludzkich – z drzewa i z kamienia – więc ich zniszczyli. Teraz więc, Panie, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki! I niech wiedzą wszystkie królestwa ziemi, że Ty sam jesteś Bogiem, o Panie!* (2 Krl 19,18-19)¹².

Autorzy omawianych ksiąg tworzą obraz Boga, który oparty jest na doświadczeniu historycznym. Historia Izraela jest wystarczającym dowodem na to, jak Bóg postępuje ze swoim ludem¹³. Inicjatywa ukształtowania ludu leży po stronie Boga, który sam wybiera jeden naród i ustanawia jako wysłannika do innych narodów. Izrael wybrany przez Jahwe ma być głóścicielem tego, czego sam doświadcza i wezwaniem do wiary w jedyne Boga. To zadanie nie jest proste do wykonania w świecie, gdzie każda rzecz może nosić znamiona świętości i bóstwa. Izrael może się zniechęcić lub stracić gorliwość, ale nie powinien się zagubić. Opiera się bowiem nie tylko na przemijającym nakazie słownym, ale na

zrobienia lub poleceń do wykonania. Pozostanie tylko trwanie, które samo w sobie nie będzie pozbawione aktywności. Stanie się ona wewnętrzna i w tym względzie osiągnie także swój szczyt – człowiek będzie miłował i poznawał Boga w wieczności. Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Niepokalanów 1998, 138-148, gdzie autor wyjaśnia różnicę w aktywności człowieka na ziemi i w niebie. Najpierw poznanie wyprzedza miłowanie, a w niebie wszystko jest najpierw miłością, a dopiero później poznaniem.

¹¹ Historia męża Bożego z 1 Krl 13,1-11 także potwierdza instrumentalne traktowanie proroka. Czyn, który zostaje dokonany w Betel wzbudza respekt i nakłania do refleksji nad własnym postępowaniem. Por. także działania Eliasza, który czyni to, co nakazuje Bóg (1 Krl 18,36).

¹² Wojsko Sennacheryba podczas oblężenia Jerozolimy szydzi z Jahwe mówiąc tak, *jak się mówi o bogach ludów ziemi, którzy są dziełem (erga) rąk ludzkich* (2 Krn 32,19). Skutkiem jest smrotna klęska i powrót do kraju (2 Krn 32,21).

¹³ Zapewnienie o pamięci wielkich Bożych dzieł jest gwarancją zachowania własnej tożsamości tudzież wierności Bożym prawom. Kiedy Izrael zapomni o przeszłości, nie będzie wspominał tego, co uczynił Bóg, porzuci wiarę w jednego Pana na rzecz idoli. Por. Joz 24,29.

trwałym przymierzu¹⁴. Na mocy tego przymierza Bóg stawał się cały dla Izraela, a Izrael cały dla Boga. Wszystko też, co Bóg czynił, czynił ze względu na swój lud, choć działanie odwrotne, ludu wobec Boga, nie było już tak jednoznaczne¹⁵. Stąd to właśnie historia wierności Boga i niewierności Izraela była sama w sobie czynnikiem pedagogicznym: pouczyć i ukształtować. Bóg działał jak najlepszy wychowawca, nie oddając złem za zło, tylko cierpliwie znosząc postępowanie narodu wybranego i nagradzając tych, którzy byli Mu wierni. Nawet jeśli odchodzi większość z ludu, Bóg trwa z tymi, którzy mimo mniejszej liczby pozostają wierni. Taki czy inny bohater mógł odnieść do siebie słowa autora natchnionego ukazujące właściwą zależność człowieka i Boga na przykładzie króla judzkiego: *Pan zaś był z Jozafatem, ponieważ postępował on takimi drogami, jak na początku jego praojciec «Dawid», i za Baalami nie chodził, lecz szukał Boga swoich ojców i postępował zgodnie z Jego przykazaniami. Występków (erga) Izraela nie naśladował* (2 Krn 17,3-4). Wierność Bogu jest pewnym zadaniem wynikającym z przeszłości narodu i dziedzictwem tych, którzy go tworzyli. Ciągłość jest nie tylko historyczna, ale również religijna. Kolejne pokolenia Izraela czerpią z przeszłego dziedzictwa oraz je budują dla przyszłych pokoleń. Znamienne są słowa Judyty: *Panie, Boże Wszchemogący, spójrz łaskawie w tej godzinie na dzieło (erga) rąk moich w celu wywyższenia Jeruzalem! Oto teraz jest odpowiednia chwila, aby odzyskać Twoje dziedzictwo* (Jdt 13,4-5a). Przeszłość nie jest czymś zamkniętym i minionym; ona wciąż powraca jako zadanie do wykonania w teraźniejszości i otwarte na lepszą przyszłość. Ta otwartość zaś staje się gwarancją uczynienia wszystkiego doskonałym: dzieła Boga są już doskonałe (por. Pwt 32,4), dzieła człowieka mają się takimi stać, jeśli jeszcze takimi nie są.

Czyny Boga są sprawiedliwe. On sprawia rzeczy godne pochwały: *Uwielbiajcie Boga i wystawiajcie Go przed wszystkimi żyjącymi za dobrodziejstwa, jakie wyświadczył wam – w celu uwielbienia i wystawienia Jego imienia. Ogłaszajcie przed wszystkimi ludźmi dzieła Boże, jak są godne uwielbienia, i nie wahać się wyrażać Mu wdzięczności. Ukrywać tajemnice królewskie jest rzeczą piękną, ale godną pochwały jest rozgłaszać i wystawiać dzieła Boże. Czynicie dobrze, a zło was nie spotka* (Tb 12,6b-7. Por. Tb 12,11.22). Głębokie zakorzenienie w Bogu wydaje się być gwarancją dobrego postępowania człowieka. Wierzący

¹⁴ Rozpowszechniona w starożytności instytucja przymierza składała się w z dwóch aktów: umowy słownej – przysięgi zawierającej zobowiązania oraz znaku – rozciętych części zwierząt, drzewa lub kamienia. Oba akty stanowiły o jednym przymierzu. Pro. J. Giblet, P. Grelot, *Przymierze*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, 825-826.

¹⁵ Odstępstwa królów Izraela są tego najlepszym przykładem. Wierni i religijni królowie Judy nie czynili tego, co czynił Izrael, gdyż jego czyny nie były godne do naśladowania. Por. 2 Krn 17,4.

jest powołany do rozgłaszania dzieł Boga i odkrywania w sobie wdzięczności za otrzymane dary. Uświadomiona wdzięczność ma zaś wyrażać się zewnętrznie w postawie i dobrych czynach. Jeśli człowiek zapomni o takim posłaniu, czeka go sąd: *Bóg ześle karę za czyny twych synów i znowu zmiłuje się nad synami sprawiedliwych* (Tb 13,10b). Sprawiedliwość okazuje się synonimem świętości, a świętość atrybutem Boga. Tylko człowiek święty, stawszy się synem sprawiedliwym, może oczekiwać Bożej łaski i miłosierdzia.

Księgi prorockie

Nurt prorocki towarzyszy Izraelowi od początku, a jego misja pozostanie nietknięta przez upływ czasu i zmieniające się epoki historyczne. Prorok, nieustannie wierny Bogu, będzie głosił Jego słowa i pobudzał lud do właściwego służenia Mu. Na tej drodze główną przeszkodą było bałwochwalstwo i oddawanie czci temu, co było wyłącznie dziełem ludzkich rąk (por. Oz 13,2; Iz 37,19; Jer 10,5.15; 51,18). Prorocy w różnych epokach będą nieustannie wytykać Izraelowi jego ociemniałość i zatwardziałość, a jednocześnie będą głosić wyraźną, mniej lub bardziej określoną, karę za ludzkie czyny (por. Jer 7,13-15; Lm 3,64).

Szczególnie podkreślanym przez proroków przymiotem Boga okazuje się Jego pamięć. Obejmuje ona wszystkie dzieła dokonane przez człowieka wraz ze wszystkimi konsekwencjami, jakie z tych dzieł wynikają. Nie chodzi więc tylko o to, co dobre; chodzi także o to, co złe. Nie tylko o Izraelitę, lecz o każdego człowieka. Prorok Amos powie: *Słuchajcie tego wy, którzy gnębicie ubogiego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy, którzy mówicie: «Kiedyż minie nów księżycyca, byśmy mogli sprzedawać zboże? Kiedyż szabat, byśmy mogli otworzyć spichlerz? A będziemy zmniejszać efe, powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować. Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów i plewy pszeniczne będziemy sprzedawać». Przysiągł Pan na dumę Jakuba: «Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków»* (Am 8,4-7. Por. Mi 6,16; Jl 2,20). Bóg pamięta o wszystkim, to znaczy o zamiarach, jakie człowiek podejmuje oraz o tym, co faktycznie dokonuje. Pamięć ta nie oznacza tolerowania złego postępowania. Kara jako odplata za złe postępowanie nie jest tylko możliwa; ona może być rzeczywista. Prorok Izajasz mówi: *Oto mam przed sobą zapisane [wszystko]. Nie spocznę, dopóki im nie odplacę, «a odplacę im pełną miarę» za ich winy i za winy ich ojców, za wszystkie razem, mówi Pan, za to, że palili kadzidło na górach i znieważali Mnie na pagórkach. Wymierzę im należność za uczynki przedtem wyliczone – pełną miarę* (Iz 65,6-7)¹⁶.

¹⁶ Możliwość zmiany należnej kary doskonale obrazuje historia proroka Jonasza. Posłany do Niniwy z wezwaniem do nawrócenia osiąga sukces. Zmiana postępowania mieszkańców przynosi także zmianę Bożych planów: *Zobaczył Bóg czyny (erga) ich,*

Bóg widzi wszystko i zna przede wszystkim serce człowieka. Czyn zewnętrzny wynika z tego, co człowiek ma w swoim wnętrzu, gdyż to właśnie wnętrze nadaje wartość temu, co zewnętrzne. Spełnianie przepisów dla samych przepisów nie gwarantuje czynienia dobra. Może się bowiem okazać, że czyn, choć dobry sam w sobie, pozostaje w motywacji zły, a w konsekwencji przez Boga nie jest ani akceptowany, ani przyjęty (por. Ag 2,14; Iz 29,15; Jr 48,10 mówi także o potrzebie całkowitego zaangażowania się). To odrzucenie potwierdzają znaki widzialne i to, co dotąd było zakryte, staje się nagle jawne: *czynny [Izraela] to czynny niegodziwy, dzieło krzywdy jest w ich rękach* (Iz 59,6b. Por. Ag 2,17; Jr 48,30).

W perspektywie wszechwiedzy Boga człowiek może stracić nadzieję. Nadzieję na to, że warto podejmować wysiłek i starać się być doskonałym tudzież dobrym. Nauczanie proroków nie składa się wyłącznie z przestróg i napomnień. Głoszą oni także miłosierdzie Boga, które nabiera rysów konkretnych. Izajasz na przykład będzie roztaczał wizję takiego eschatologicznego działania Boga, które doprowadzi do ukształtowania nowego ludu: świętego i wiernego (por. Iz 60,21). Ten nowy Izrael będzie całkowicie znany Bogu: każdy czyn i każdy zamysł (por. Iz 66,18) będą dla Niego jawne i nie będą stanowić przeszkody w objawieniu. Różne narody, a nie wyłącznie ten wywodzący się od Abrahama, ujrzą przychodzącego Boga oraz Jego chwałę. *Szekinah* rozbłyśnie szczególnie w miłosierdziu i przebaczeniu (por. Ha 3,2). Dlatego człowiek powinien swe życie potraktować jako czas zasługiwania, który zakończy śmierć i odpłata ze strony Boga: *Szczęśliwy sprawiedliwy, bo pozyska dobro; zażywać będzie owocu swych czynów. Biada złemu, bo odbierze zło; bo według czynów jego rąk mu odpłacą* (Iz 3,10-11. Por. Iz 65,22). Kara jest tylko możliwością ostatecznej odpłaty – jej istnienie zależy wyłącznie od człowieka.

Odpłata za ludzkie czyny w postaci kary lub nagrody wynika z Bożej sprawiedliwości. Sąd nad ludzkim postępowaniem dokonuje się w całkowitej prawdzie, ponieważ Bóg jest prawdą. Staje się ona kryterium ludzkiego postępowania i miarą sądenia ze strony Boga: *Błogosławiony jesteś, Panie, Boże naszych przodków, i pełen chwały; imię Twoje jest błogosławione na wieki. Albowiem jesteś sprawiedliwy we wszystkim, coś nam uczynił, a wszystkie czyny (erga) Twoje pełne prawdy, drogi zaś Twoje proste i wszystkie wyroki pełne słuszności. Bo wydałeś prawdziwe wyroki we wszystkim, co sprowadziłeś na nas i na Jerozolimę, święte*

że odwrócili się od swojego złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej. Podobne stwierdzenie wypowiada prorok Jeremiasz: Pan posłał mnie, bym głosił przeciw temu domowi i przeciw temu miastu wszystkie słowa, które słyszeliście. Teraz więc zmieńcie swoje postępowanie i swoje uczynki (erga), słuchajcie głosu Pana, Boga waszego; wtedy ogarnie Pana żal nad nieszczęściem, jakie postanowił przeciw wam (Jr 26,12b-13). Zob. także Jr 50,29.

miasto naszych przodków. Bo według sprawiedliwego wyroku sprowadziłeś to wszystko na nas z powodu naszych grzechów. Tak, zgrzeszyliśmy i popełniliśmy nieprawości, opuszczając Ciebie. Okazaliśmy się przewrotni we wszystkim, a przykazań Twoich nie słuchaliśmy (Dn 3,26-29). Bóg działa w prawdzie, ukazując w niej i przez nią skutki ludzkiego działania. Wydarzenia tworzące historię narodu wybranego oraz każdego z członków tej wspólnoty są ze sobą powiązane i zespolone w jedno w ciągu przyczynowo-skutkowym. Przeszłość tłumaczy teraźniejszość, a brak powodzenia i sukcesów wynika z wcześniejszego porzucenia Bożych wskazań i pouczeń. To, co się dzieje, spowodowane jest nie tylko sprawiedliwością Bożego działania, lecz również brakiem odpowiedzialności ze strony ludzi. Ich bowiem życie opierało się na kłamstwie i fałszu, na które jedynym lekarstwem jest pokorne przyznanie się do winy. Człowiek grzeszy i człowiek opuszcza Boga, a ostatecznie człowiek sam słusznie zasługuje na karę.

Księgi mądrościowe

Autorzy ksiąg mądrościowych Starego Testamentu zwracają uwagę przede wszystkim na doskonałość Bożego dzieła, jakim jest stworzony świat. Jego piękno, harmonia, powiązania oraz pozycja człowieka wywołują spontaniczny zachwyt i uwielbienie wobec Stwórcy (por. Ps 8,4,7; 102,26; 104,24; Syr 16,26-27; 39,16; 43,25). Dzieło stworzenia jest doskonałe, tak jak doskonały jest jego autor. I choć sam fakt istnienia tak zróżnicowanego świata świadczy wystarczająco o potędze Boga, to nie mniej świadczą o tym Jego ingerencje w tym, co już istnieje. Bóg podporządkowuje sobie wszystko i czyni rzeczy zdumiewające: przerywa wojny, kruszy łuki, pali tarcze, zamienia morze w pustynię (por. Ps 46,9-10; 66,3,5)¹⁷. Działanie Boga pobudza człowieka do bojaźni i refleksji nad własnym postępowaniem (por. Ps 64,10), a jednocześnie umacnia w wierze i miłości ku Niemu (por. Ps 111,2). Pan bowiem jest tylko jeden i nikt nie może się z Nim równać (por. Ps 86,8).

Panowanie Boga nad światem ujawnia się w Jego wszechwiedzy, która dla stworzeń pozostaje zakryta (por. Syr 11,4; 18,4-5)¹⁸. Bóg posiada pełnię mądrości i zna ludzkie czyny: *On, który ukształtował każdemu z nich serce, On, który zważa*

¹⁷ Niedostrzeżenie Bożego działania jest wystawianiem na próbę Boga. Por. Ps 95,9. Syrach zaś doprecyzuje, że choć widzialne dzieła są wspaniałe, Bóg jest od nich dużo większy i wspanialszy. Por. Syr 43,28.

¹⁸ Zakryte przed ludźmi są nie tylko zamiary Pana, lecz również i same dzieła, których dokonuje. Są one zaskakujące i zdumiewające dla człowieka i powinny stać się impulsem do obudzenia wiary.

na wszystkie ich czyny (*erga*; por. Ps 33,15; Syr 17,19; Mdr 34,25)¹⁹. To wszystko, co przed Nim jest dokonane, osądzone zostaje w kategoriach sprawiedliwości i wierności. Przymioty te Bóg posiada w sposób absolutny (por. Ps 111,7), zaś człowiek wezwany do naśladowania Boga powinien próbować wprowadzać je w czyn we własnym postępowaniu²⁰. Oczywiście jest wysiłek wkładany w takie odpowiednie zachowanie. Jednakże człowiek na drogach sprawiedliwości i wierności nie jest zdany wyłącznie na siebie. Bóg przychodzi mu z pomocą i wspiera to, co czyni się jako dobre (por. Ps 90,17). Kiedy zaś zapomina o swoim powołaniu, Bóg pozostaje wierny. Człowiek, który się nawraca, doświadcza Bożego miłosierdzia, gdyż Pan jest *łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. On jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła* (Ps 145,8-9).

Odejścia od Boga i powroty do Niego wyznaczają rytm ludzkiego istnienia. I choć nie jest to sytuacja idealna – Bóg pragnie wyłącznie wierności, to w chwilach ludzkiej słabości nie przestaje sam być wierny. Wierność jest cechą, która w jakiś sposób staje się gwarancją istnienia człowieka. Bóg nie porzuca dzieła swoich rąk, lecz wciąż nad nim czuwa, strzeże, prowadzi i ochrania (por. Ps 138,8). Bóg jest cały dla człowieka, ponieważ chce przez niego innym objawiać siebie samego. Życie człowieka ma wyraźny cel – dać poznać wiarę w Jahwe innym narodom. Wiara ta nie jest postrzegana jako określony zasób prawd, lecz jako coś przeżytego, doświadczonego, jako postawa egzystencjalna. Człowiek staje się apostołem innych wtedy, gdy głosi dzieła (*erga*) Pana wśród innych narodów (por. Ps 105,1).

Stąd wynika także diametralna różnica w działaniu: człowiek wierzący nie może działać jak poganin. Ich dzieła są różne i nie mają ze sobą nic wspólnego. Jedne bowiem odsłaniają jedynego Boga, drugie są oddane na służbę bożków stworzonych przez ludzkie ręce (por. Ps 106,35; 115,4; 135,15; Mdr 13,10)²¹.

¹⁹ Mądrość Boga przenika wszystkie Jego dzieła i sama staje się Jego najdoskonalszym stworzeniem. Por. Syr 1,9; Mdr 9,9; Prz 8,22. Jeżeli człowiek pogardzi mądrością, na nic zdadzą się jego dzieła i wysiłki. Por. Mdr 3,11.

²⁰ Wezwanie do naśladowania Boga, choć pozostawia dość liczne możliwości, wyklucza cztery zasadnicze postawy. Zazdrość, zemsta, wywyższenie i zmylenie są zarezerwowane wyłącznie dla Boga. Takich postaw człowiek absolutnie nie może naśladować. Zob. S. Schechter, *La pensee religieuse d'Israel*, Paris 1966, 146.

²¹ Istnienie obok siebie skrajności: dobra i zła, świętości i grzeszności, Syrach będzie postrzegał jako pewien stan normalny. Tak różne postawy nie są wynikiem przypadku i nie świadczą o nieudanym działaniu Boga jako stwórcy. Zło i grzeszność nie są wynikiem niemocy Boga. Mędrzec zdaje się je rozpatrywać jako tajemniczy plan Boga i Jego ukrytą mądrość, gdyż tylko On wywyższa lub poniża kogo chce. Por. Syr 33,7-15; 42,22; Mdr 36,23-24. Wszystko ma jakiś cel – także grzesznik będzie potrzebny w dniu sądu, być może po to, aby sprawiedliwy docenił to, co otrzymał.

Jedne i drugie będą przez Boga sądzone: *Odpląć im według ich czynów i według złości ich postępów! Według dzieła ich rąk im odpląć, oddaj im własnymi ich czynami! Skoro nie zważają na czyny Pana ani na dzieła rąk Jego: niechaj On ich zniszczy, a nie odbuduje!* (Ps 28,4-5)²². Koniecznie trzeba zwrócić uwagę na sposób odpłaty. Bóg nie narzuca czegoś człowiekowi i nie wymyśla dla niego najlepszych kar. Takie postępowanie byłoby sprzeczne z tym, kim On jest i jak daje się poznać swemu ludowi. Jeżeli bowiem Bóg okazuje się nieustannie ojcem dla swego narodu, to nie może nagle okazać się bezwzględny oprawcą, który skrupulatnie liczy wszelkie pomyłki ludzi, dla wymierzenia kary. Autorzy ksiąg mądrościowych zdają się sugerować, że odpłata jest przedłużeniem ludzkiego postępowania. Litościwi i dobrzy doświadczą miłosierdzia i dobroci Boga; niewierni i grzeszni utrwaleni zostaną w tym, co robili. Odpłata nie dokonuje się tylko za ludzkie czyny (por. Ps 62,13), ale także według (gr. *kata*²³) ludzkich czynów (por. Syr 16,12.14; 35,22; Prz 24,12) i ukrytych zamiarów (por. Syr 35,22 – sąd nad dziełami według zamiarów; 39,19; Prz 16,2). Równocześnie także Bóg odsłania swoją potęgę w fakcie, że przez niegodziwe czyny potrafi dokonać nawrócenia ludzi: *Gdy powrozami związani, w kajdany nędzy zostaną zakuci, wtedy im stawia przed oczy ich czyny (erga), by ciężar przestępstw widzieli. Otwiera im uszy na radę, namawia: od zła niech odstąpią! Gdy usłuchają z poddaniem, pędzą swe dni w dobrobycie, a lata mijają w szczęściu* (Hi 36,8-11).

Same dzieła stają się więc odpłatą: *Zapłatą (erga) prawego jest życie, niegodziwiec zyskuje karę* (Prz 10,16). Wolność człowieka jest przez Boga szanowana i respektowana. Każdy robi to, co mu odpowiada, przygotowując sobie swój przyszły los. Przyszłe życie, choć nieznanne w pełni, nie jest czymś zupełnie zakrytym. Wiedząc o możliwości zasługiwania, człowiek już działa na rzecz wieczności, czyniąc ją według planów Boga lub według własnych pomysłów. Jest wolny i może czynić dobro, ponieważ determinacja lub przymus nie są narzędziami Boga. Potencjalność dobra ludzkiego czynu zależy od obiektywnej oceny Boga, a nie od subiektywnej postawy człowieka. Może on robić coś, co uważa za dobro tu i teraz. Jednak najstraszniejsze dopiero nastąpi, gdyż to, co miało dać szczęście, wcale go nie da. Nie mając już możliwości zmiany, pozostanie człowiekowi tylko kara. Dlatego także to, co widzi się w świecie – niesprawiedliwości i zysk nieprawego, wcale nie gwarantuje podobnych sprawiedliwości i zysku

Por. Prz 16,4. Z drugiej zaś strony pojawia się przestroga: los człowieka zależy tylko od niego samego. Człowiek nie potrzebuje uciekać się do Boga, gdyż sam decyduje o tym, co się z nim dzieje. Por. Mdr 21,16.

²² Zob. także Mdr 6,3; Hi 11,11.

²³ Na temat znaczenia i użycia zob. P. Chantraine, *Dictionnaire étymologique de la langue grecque*, Paris 1968, 504-505.

w wieczności. Te pierwsze są zawodne, podczas gdy nagroda prawego jest pewna (por. Prz 11,18). Bóg nigdy nie porzuca dzieła swoich rąk i cokolwiek człowiek czyni dobrego, czyni to pobudzony łaską Boga. Dobrzy trwają nieustannie w Jego ręku i nie obawiają się przyszłości (por. Ps 138,8). Także śmierci. Choć jej nadejście jest pewne, to człowiek prawy nie lęka się jej – nadzieja życia jest silniejsza i w chwili niemocy dobra śmierć przemawia lepiej niż inne uczynki. *Nie umrę, lecz będę głosił dzieła Pana* (Ps 118,17) mówi psalmista, a historia wielu bohaterów Starego Testamentu, jak choćby dzielnej matki i jej siedmiu synów (por. 2 Mach 7), zdaje się to wezwanie wprowadzać w życie. W śmierci i po śmierci człowiek należy do Boga.

Podsumowanie

Analiza tekstów Starego Testamentu wykazuje, że rozmaite tradycje wpływające na autorów ksiąg natchnionych nie różnią się w ocenie wartości ludzkiego czynu. Wiele elementów tej oceny powtarza się i tworzy żywą strukturę wiary Izraela. Czynienie dobra jest zawsze pochwalane, a same czyny wspomniane jako największe skarby przeszłości. Samo biblijne pojęcie „pamięć” okazuje się tu dawać ważną wskazówkę. Pamiętać nie oznacza tylko procesu przypominania i utrwalania sobie czegoś, lecz także przeżywania w teraźniejszości przeszłych zdarzeń. To, co się kiedyś stało, dzieje się ponownie teraz. Wspomnienie jakiegoś dobra, jakiegoś dobrego czynu, jest niczym innym jak wezwaniem do takiego samego postępowania w ściśle określonej rzeczywistości historycznej. Dobro okazuje się więc czymś niezależnym od czasu i przestrzeni, czymś, co może być przekazywane z pokolenia na pokolenie, a nawet więcej: ono może być wciąż rozwijane. Dobro jednych przypomniane i dokonane przez innych staje się dziełctwem wszystkich wybranych, całego ludu.

Drugi wniosek, który także łatwo zauważyć, to całkowita znajomość ludzkiego postępowania dla Boga. Nic się przed Nim nie może ukryć, a nawet sięga daleko poza granicę czynu. Autorzy natchnieni podkreślają, że Bóg zna ludzkie zamiary, także te najbardziej skrywane. Stąd odplata dotyczy samych faktów i nie mniej ich przyczyn. Czyny na równi z intencjami będą osądzone przez Boga. Sprawiedliwość, mądrość i prawda gwarantują właściwą ocenę przeszłości i odpowiednią nagrodę lub karę. Wszystko osądzone przez Boga i tylko przez Boga. Stary Testament mocno akcentuje wyłączną władzę Boga do wydawania wyroków. Tylko bowiem Bóg nie myli się w tym, co robi.

Bóg nie domaga się czegoś ze strony człowieka, jakiegoś materialnego daru, lecz czynów potwierdzających wiarę. Między wiarą a czynem zachodzi związek istotny, który jest oparty na spójności obu płaszczyzn. Ani to, co wewnętrzne,

ani to, co zewnętrzne potraktowane wyłącznie nie wystarcza. Wiara domaga się czynów, a czyn wypływa z wiary. Powiązanie obu aspektów wcale nie jest tak oczywiste. Prawo Starego Testamentu ma już w sobie wartość zbawczą. Przestrzeganie go pomagało w zachowywaniu Bożego przymierza, choć często sprowadzało się do wypełniania określonych przepisów. W miarę zbliżania się do czasów Nowego Testamentu takie postrzeganie prawa będzie krytykowane i odrzucane²⁴. Bóg pragnie człowieka całego, z tym, co ma w sercu, a nie tylko jego zewnętrznego działania. To, co skrywa się we wnętrzu, powinno być widoczne na zewnątrz, a to, co zewnętrznie – wykonane jako dobre, może dotyczyć i przemieniać wnętrze człowieka. Musi on jednak być otwarty na Boga i na Jego działanie, tak jak Bóg otwarty jest nieustannie na człowieka. Łaska dawana przez Boga i pomocna do wykonywania dobrych czynów jest darem trwałym. Płynie do człowieka i przemienia go, czyniąc nowym jego wnętrze.

Wszystkie czyny człowieka znane są Bogu i domagają się odpłaty. To kolejny wniosek z naszych rozważań. Żaden czyn człowieka nie jest wolny od konsekwencji. Nawet jeśli nie są oczywiste i już widoczne, to konsekwencje te będą w przyszłości odkryte przed człowiekiem. Wewnętrzna spójność czynu i konsekwencji stanowi podstawę do oceny ich jakości i właściwej odpłaty. Szczególne jest tu także stanowisko wprowadzające różnicę w jakości samych czynów z natury ich autorów. Wartość czynu Izraelity nie jest równa czynom dokonany przez pogan. Ten pierwszy czyni lepsze rzeczy – tak przynajmniej sądzi najstarsza tradycja Starego Testamentu. I znów, w miarę zbliżania się do czasów Chrystusa, ta różnica zaniknie. Czyny będą sobie równe: dobro oznacza zawsze dobro, a grzech zło. Każdy człowiek może czynić jedno lub drugie, a przyszły los jednakowy jest dla wszystkich.

Objawiający się Bóg daje się poznać ludowi. To poznanie nie jest tylko sprawą wewnętrzną ludu, lecz zadaniem do głoszenia. Bóg wybiera jeden naród, kształtuje go i zawiera z nim przymierze, ale nie faworyzuje go w stosunku do innych ludów. Posługuje się nim jak narzędziem do ukazania siebie wszystkim. Historia narodu zapisana na kartach Starego Testamentu wyraźnie podkreśla otwartość objawienia dla innych. Przyszłe wydarzenia będą powszechnie: każdy naród i każdy człowiek będzie w nich uczestniczyć. Stąd czyny dokonywane już teraz powinny mieć charakter objawienia i stawać się wezwaniem. Jezus w Nowym Testamencie streści tę prawdę dosadnie: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5,16). Autorzy starotestamentalni dają więc pewne przecucie

²⁴ Punktem kulminacyjnym jest tu stwierdzenie z Listu św. Jakuba, że wiara bez uczynków jest martwa. Por. Jk 2,17.26.

wielkiej odpowiedzialności za innych, która to odpowiedzialność ujawnia się w podejmowanych dziełach. One potwierdzają wiarę i do niej zachęcają. Jednak to nie czyn jest wartością nadrzędną, lecz człowiek. On należy do Boga najpierw, a dopiero później to, co robi.

Na koniec warto zauważyć jeszcze jeden element. Rzeczywistość ostateczna jest czymś, co nie daje się opisać ściśle i precyzyjnie. Każda wypowiedź jest bardziej intuicją niż absolutnym orzeczeniem. Eschatologia woli posługiwać się obrazami, które przemawiają i pozwalają uchwycić określony aspekt tego, co ostateczne. Eschatonem jest bowiem sam żywy Bóg Trójjedyny. Próba zamknięcia Go w definicji, z góry skazana jest na niepowodzenie. Bóg, choć daje się jakoś poznać, daje się jakoś opisać, to okazuje się wciąż większym, nieuchwytnym i nieznanym. *Deus semper maior*. Obrazy dają tę przewagę, że można je zwielokrotnić, odsłaniając wciąż nowe aspekty lub inaczej kładąc akcenty. Jednym z takich obrazów jest przyszła chwała jaśniejąca w niebiańskim Jeruzalem. Mówi się, że człowiek buduje sobie dom, że przyozdabia świątynię Boga, że wznosi mieszkanie Bogu. Te określenia zyskują swoją nośność w perspektywie znaczenia czynów w księgach historycznych. Działanie na rzecz świątyni było wysiłkiem: z mozołem przygotowywano materiał, wykonywano prace, dokonywano napraw lub odbudowy. Trud rozciągnięty na ludzkie istnienie był podstawą do sakralizowania ludzkiej egzystencji. Ona cała należała do Boga. Przyszły dom, mieszkanie, przybytek nawiązuje do tego, co człowiek robi teraz. I nie jest to tylko nawiązanie, lecz także kontynuacja. Rzeczy ostateczne człowiek w pewien sposób przygotowuje sobie sam już teraz. Otrzyma więc to, co teraz dla niego jest ważne i co czyni nieustannie w swoim życiu. Wieczność nie jest nowa w sensie jakości: ona już trwa, już powstaje, już rozwija się lub nie w czynach i zamiarach człowieka. Dobry czyn pozostanie, a zło zniknie.

Słowa kluczowe: wieczność, *ergon*, czyn, odplata, nagroda, kara.

Summary

IT IS RIGHT TO REVEAL AND PUBLISH THE WORKS OF GOD. THE SIGNIFICANCE OF DEED (ERGON) IN THE OLD TESTAMENT

A human being in his/her entire existence is oriented towards God. Thanks to His grace, not only is he/she *capax Dei*, but only in God does he/she feel fulfilled. Eternity is the communion of people and man has been invited to it. He/she enters it after the Final

Judgement, delivered by God after a person's death. What will the result of the Final Judgement be? Who and what will survive it? The man deprived of everything or his/her deeds, as well? These were deeds thanks to which he / she achieved salvation, and thus it is possible that they will be preserved in God. This article aims at answering the question of what deeds can be preserved in eternity according to the authors of the Old Testament.

Key words: eternity, *ergon*, deed, payment, reward, punishment.